

POLITYKA WIZOWA USA
A SPRAWA POLSKA

MARZENIE POLAKÓW

MAGDALENA LESIŃSKA



PODRÓŻ DO AMERYKI – W CELACH TURYSTYCZNYCH CZY ZAROBKOWYCH – BYŁA MARZENIEM POKOLEŃ POLAKÓW. STANY ZJEDNOCZONE OD ZAWSZE W HISTORII MIGRACJI OBYWATELI NASZEGO KRAJU SĄ JEDNYM Z NAJPOPULARNIEJSZYCH KRAJÓW DOCELOWYCH, A AMERYKANIE POZOSTAJĄ W CZOŁÓWCE NAJBARDZIEJ LUBIANYCH PRZEZ POLAKÓW NACJI. OBECNIE JEDNAK, NA CO WSKAZUJĄ DANE, SPADA LICZBA CHĘTNYCH DO WYJAZDU ZA OCEAN.

Jedną z poważniejszych przeszkód w podjęciu decyzji o wyborze USA jako celu podróży czy też emigracji za pracą jest obowiązek posiadania wizy. Powodów, dla których Stany przestały być najbardziej pożądanym krajem docelowym, jest oczywiście więcej. Najważniejszy to kryzys gospodarczy, który odbija się na rynku pracy i niskim kursie dolara, a ponadto fakt, że Polacy od kilku lat mają lepszą alternatywę – kraje Unii. By wyjechać (i podjąć pracę) w krajach europejskich (bliżej domu i rodziny), nie muszą ubiegać się o pozwolenia na pobyt i pracę ani ponosić relatywnie wysokich kosztów podróży. Nie jest konieczne inwestowanie zasobów finansowych i czasowych w zdobycie wizy, co wiele osób, które przeszły amerykańską procedurę choćby raz w życiu, często wspomina jako dość upokarzające doświadczenie. Od wielu lat toczy się debata na temat zniesienia obowiązku wizowego dla Polaków chcących odwiedzić USA. Obietni-

ca, że Polska dołączy do krajów objętych programem ruchu bezwizowego (*Visa Waiver Program*, VWP), jest regularnie powtarzana przez kolejnych prezydentów USA przy okazji amerykańskich kampanii wyborczych i wzajemnych wizyt liderów obu państw. Nie inaczej było podczas wizyty prezydenta Bronisława Komorowskiego w Waszyngtonie w grudniu 2010 r. czy prezydenta Baracka Obamy w Warszawie pół roku później (w maju 2011 r.). Podobne deklaracje składali także przedstawiciele Kongresu (republikanin Mark Kirk i demokrat Mike Quigley) podczas swojego pobytu w Polsce w styczniu tego roku, powtarzając za prezydentem USA, że jest to jeden z jego priorytetów na kolejną kadencję. Obaj politycy są związani – podobnie jak sam prezydent Obama – z Chicago i stanem Illinois, gdzie zabiegają o głosy licznie tam mieszkającej Polonii. Nic zatem dziwnego, że przy mierząc się już do kampanii wyborczej, zdecydowali się



KAPITOL W WASZYNGTONIE PEŁNI FUNKCJĘ SIEDZIBY KONGRESU STANÓW ZJEDNOCZONYCH (PARLAMENTU)

odwiedzić Polskę i poruszyć tę ważną dla Polaków kwestię. Sprawa ta przez lata urosła do rangi symbolu tak dla polskich obywateli, jak i dla wzajemnych stosunków dyplomatycznych obu krajów.

Wokół kwestii wiz dla Polaków narosło też wiele nieporozumień. Jakie są założenia programu bezwizowego USA i dla czego nie obejmuje on Polski? Czy sytuacja może się zmienić w bliższej lub dalszej perspektywie?

KTO SIĘ STARA

Wizy amerykańskie dzielą się na dwie główne grupy: imigracyjne i nieimigracyjne. Te pierwsze dotyczą ludzi planujących na stałe osiedlić się w Stanach Zjednoczonych i obejmują cztery kategorie osób: najbliższych krewnych, dalszą rodzinę, podejmujących zatrudnienie oraz zwycięskich uczestników programu „Wizy dla imigrantów różnych narodowości” (*Diversity Immigrant Visa Program*), znanego także jako *Green Card Lottery*. Wśród wielu rodzajów wiz przewidzianych w amerykańskim systemie wizowym, zdecydowana większość Polaków wybiera wizy nieimigracyjne, związane z krótkim pobytem, m.in. w celu odwiedzin, podróży turystycznej lub studiowania. Najpopularniejsze są wizy typu B1 (wydawane dla podróży służbowych i krótkich wizyt biznesowych) oraz B2 (wyjazdy w celach turystycznych, odwiedzin rodzin czy przyjaciół, dla podjęcia leczenia).

W 2010 r. na 73.968 wydanych wiz nieimigracyjnych zdecydowana większość (63.624 – 86%) była wizami typu B1/



KANDYDAT REPUBLIKANÓW NA PREZYDENTA USA, MITT ROMNEY, W GDAŃSKU W CZASIE SPOTKANIA Z B. PREZYDENTEM LECHEM WAŁĘSĄ
O ZNIESIENIU WIZ DLA POLAKÓW NIE POWIEDZIAŁ NIC

B2. Wśród pozostałych najpopularniejszymi były wizy typu J (wydano ich 4.029), przeznaczone dla *exchange visitors* (m.in. naukowców, nauczycieli, *au-pairs* czy wyjeżdżających w ramach programu *Work and Travel*), typu C1/D (1.316) w celu tranzytu oraz m.in. członków załóg samolotów i statków, typu F (840) przeznaczone dla studentów i uczniów, typu H (602) dla osób wykonujących prace kontraktowe, odbywających sezonowe staże czy praktyki, typu A (482) dla przedstawicieli rządu i dyplomatów i typu L (373), m.in. dla pracowników oddelegowanych do amerykańskich oddziałów firm.

W ostatnich latach obserwuje się zmniejszenie zainteresowania wyjazdami za Ocean. Świadczy o tym regularny spadek liczby wiz wydawanych dla obywateli polskich. Podczas gdy w latach 1999-2008 (z wyjątkiem roku 2003) wydawano corocznie ponad 100 tys. wiz nieimigracyjnych (w tym w 2005 r. zanotowano najwyższy poziom – ponad 120 tys. wiz), w następnych latach następował stały spadek liczby składanych aplikacji i wydawanych wiz. W 2010 r. dane osiągnęły najniższy poziom: 78 tys. wydanych wiz (w tym 73 tys. nieimigracyjnych i prawie 5 tys. imigracyjnych). W przypadku wiz nieimigracyjnych oznacza to spadek o 40% w ciągu pięciu lat (2005-2010). Niestety, dane o liczbie składanych wniosków wizowych i inne bardziej szczegółowe, np. o profilu wiekowym czy miejscu zamieszkania wnioskujących, nie są publikowane przez Departament Stanu. Na podstawie informacji dotyczących liczby wydanych wiz nieimigracyjnych i odsetka odmów można jedynie oszacować ogólną liczbę wniosków składanych przez Polaków, która w 2006 r. wyniosła ok. 153 tys., by w 2010 r. spaść do 82 tys. (co oznacza spadek o ok. 47%). Polacy w latach 2002-2006 co roku brali też udział w loterii wizowej, dającej uprawnienia do osiedlenia i pracy (tzw. zielone karty). Łącznie w ciągu 5 lat wydano 13.833 wizy dla Polaków biorących udział w tym programie (średnio 2,7 tys. rocznie). W edycji 2013 obywatele polscy ponownie wezmą udział w loterii. Szacuje się, że mają szansę otrzymać 3,5 tys. wiz.



HOLLYWOOD, ULICZNY SAKSOFOONISTA



AMERYKANIE SĄ OGROMNIE DUMNI ZE SWOJEJ FLAGI NARODOWEJ

WCIAŻ NIE DLA NAS

Warunkiem spełnienia marzeń Polaków o podróży do USA bez konieczności ubiegania się o wizy jest udział Polski w programie *Visa Waiver Program*. Obejmuje on kraje, których obywatele mogą przyjechać do Stanów Zjednoczonych na okres do 90 dni bez konieczności ubiegania się o wizę. Podstawowym kryterium, by dany kraj został włączony do programu VWP, jest niski poziom odmów wydania wiz jego obywatelom przez służby konsularne USA, a także wprowadzenie paszportów biometrycznych i współpraca z rządem USA w sprawach dotyczących bezpieczeństwa. VWP został utworzony na podstawie decyzji Kongresu w 1986 r. Pierwszym krajem, który został nim objęty, była Wielka Brytania (1989). Obecnie uczestniczy w nim 36 państw: Andora, Australia, Austria, Belgia, Brunei, Dania, Estonia, Finlandia, Francja, Grecja, Hiszpania, Holandia, Irlandia, Islandia, Japonia, Korea Południowa, Liechtenstein, Litwa, Luksemburg, Łotwa, Malta, Monako, Niemcy, Norwegia, Nowa Zelandia, Portugalia, Republika Czeska, San Marino, Singapur, Słowacja, Słowenia, Szwajcaria, Szwecja, Węgry, Wielka Brytania i Włochy.

Do 2007 r. o włączenie do programu VWP mogły ubiegać się tylko te kraje, w których odsetek odmów wydania wiz nie przekraczał 10%. Nowe przepisy obniżyły ten próg do 3%. W tym czasie u większości sąsiadów Polski nastąpił znaczny spadek poziomu odmów wiz i w związku z tym dołączyły one do programu na starych zasadach. W ciągu zaledwie

dwóch lat (2006-2008) w Słowacji odsetek odmów zmniejszył się z 16 do 5%. Podobny spadek zanotowano w tym czasie na Łotwie (z 21 do 8%), Litwie (z 27 do 9%), na Węgrzech (z 12 do 7%) i Republice Czeskiej (z 9 do 5%). Od 2009 r. obywatele tych krajów – podobnie jak Estonii, Malty, Cypru czy Grecji – mogą jeździć do USA bez wiz. Polska jest zatem jedynym krajem Europy Środkowo-Wschodniej, który nie jest w programie VWP, a oprócz Rumunii i Bułgarii – z całej UE. Choć w przypadku Polski poziom odmów regularnie spada, to i tak jest on znacząco wyższy niż zakładany obecnie w programie VWP 3-procentowy próg. W ciągu ostatnich



WISZĄCY MOST GOLDEN GATE NAD CIEŚNINĄ O TEJ SAMEJ NAZWIE ŁĄCZY SAN FRANCISCO Z HRABSTWEM MARIN. OTWARTY ZOSTAŁ W 1937 ROKU



SYMBOLEM AMERYKI JEST SWOISTA ODMIANA FOOTBALLU, KTÓREGO ZASAD NIE POJMUJĄ EUROPEJCZYCY

lat (2006-2011) zmniejszył się on z 26 do 9,8%. W 2011 r. zanotowano jednak ponownie niewielki wzrost do poziomu 10,2%. Ok. 80% odmów wiz dla Polaków dotyczy wniosków z trzech regionów: Podhala, Rzeszowszczyzny i Podlasia, w których istnieje silna tradycja wyjazdów do USA. Wyjazdy te mają także charakter zarobkowy. Często taktyką jest aplikacja o wizy turystyczne lub w celu odwiedzenia rodziny czy znajomych, a w praktyce – podjęcie nielegalnego zatrudnienia. Zaostrzenie zasad dostępu do programu było więc uzasadnione potrzebą zwalczania niepożądanego imigracji (w tym imigracji osób wjeżdżających legalnie, ale pozostających na terytorium USA po wygaśnięciu pozwolenia na pobyt i podejmujących w tym czasie nielegalnie pracę). Jednak najważniejszy argument za wdrożonymi restrykcjami związany był z bezpieczeństwem kraju. Nie wiadomo dokładnie, ilu Polaków przebywa na terytorium Stanów Zjednoczonych nielegalnie, a tym bardziej, ilu podejmuje nielegalnie za-

trudnienie. Pytaniem ważniejszym jest jednak, czy i jaki wpływ ma fakt obowiązku wizowego (oraz związanej z nim niepewności dotyczącej możliwości ponownego wjazdu na terytorium USA) na decyzję indywidualnych imigrantów będących już w Stanach o pozostaniu tam po upływie terminu legalnego pobytu, a w dalszej konsekwencji – przedłużaniu go na czas nieokreślony. Inaczej mówiąc, czy brak obowiązku wizowego nie przyczyniłby się do bardziej cyrkulacyjnego charakteru migracji Polaków do USA, kiedy to osoba nie ryzykuje przedłużenia pobytu niezgodnie z prawem, wiedząc, że bez większych problemów będzie mogła powrócić tam w najbliższej przyszłości? Wydaje się, że zniesienie obowiązku wizowego mogłoby mieć wpływ na zmniejszenie

się grupy osób pozostających w USA nielegalnie po wygaśnięciu ważności ich wiz (tzw. *overstayers*). Oczywiście obowiązek wizowy czy jego brak nie wpływają jednak na fakt, że część Polaków wyjeżdżających do Stanów i tak łamie prawo, podejmując tam nielegalnie zatrudnienie.

Udział danego państwa w programie VWP nie oznacza wcale, że jego obywatele mają pełną swobodę wjazdu na terytorium USA. Chcąc podróżować do Stanów w celach turystycznych lub biznesowych (nie dłużej niż na 90 dni), nadal muszą oni dopełnić kilka obowiązkowych procedur: zarejestrować się w systemie ESTA (*Electronic System for Travel Authorization*) i podać wszystkie standardowe dane, by uzyskać krótkookresowe pozwolenie na wjazd i pobyt, posiadać ważny paszport biometryczny, poddać się procedurze pobrania odcisków palców i zgodzić się na wykonanie fotografii twarzy na przejściu granicznym. Dodatkowo osoby, które były kiedykolwiek karane lub aresztowane (nawet

BARACK OBAMA ZAWIÓDŁ

W 2011 roku w Nowym Jorku prezydent Bronisław Komorowski powiedział, że „złożona w wyniku mojej wizyty w USA w ubiegłym roku [8 grudnia 2010 roku] obietnica prezydenta Stanów Zjednoczonych będzie dotrzymana. (...) Mam nadzieję, że stanie się to w przyszłym roku”. W czasie szczytu NATO w maju 2012 roku w Chicago Komorowski zaapelował do Polonii o wsparcie w staraniach na rzecz zniesienia wiz dla Polaków. – Myślę, że tak jak swego czasu Polonia amerykańska mobilizowała się wokół kwestii polskiego członkostwa w Sojuszu Północnoatlantyckim, (...) tak warto zmobilizować polskie siły wokół zabiegów o ruch bezwizowy, o wsparcie w Kongresie – powiedział prezydent. I Kongres Polonii Amerykańskiej zorganizował lobbing na rzecz uchwalenia ustawy znoszącej wizy dla Polaków udających się do USA. Nic to nie dało. Sekretarz stanu USA, Hillary Clinton, po spotkaniu z szefem polskiego MSZ, Radosławem Sikorskim, stwierdziła, że sprawa zniesienia wiz dla Polaków ma poparcie w Kongresie, ale „jest także spory sprzeciw wobec tej idei”. Wszystko wskazuje więc na to, że przywódca USA nie dotrzyma do końca swojej kadencji obietnicy złożonej Komorowskiemu.



bez wyroku skazującego), którym odmówiono wcześniej wjazdu do USA lub deportowano z terytorium USA, a także te, które w przeszłości nielegalnie pozostały po upływie legalnego czasu pobytu, nie są uprawnione do korzystania z przywilejów programu VWP. Program nie obejmuje ponadto osób, które chcą studiować, pracować albo przebywać na terytorium USA dłużej niż 90 dni. Muszą one występować o określony typ wizy w standardowej procedurze. Podkreślając zatem zalety programu VWP, przede wszystkim brak obowiązku posiadania wizy, należy pamiętać także o jego ograniczeniach. Po pierwsze, zarejestrowanie się w systemie ESTA przed przyjazdem do USA także kosztuje (obecnie 14 USD) oraz wcale nie gwarantuje wjazdu, ostateczna decyzja jest podejmowana bowiem na granicy przez pracowników *Customs and Border Protection*. Po drugie, uczestnictwo w programie daje możliwość pobytu na terytorium USA do 90 dni, podczas gdy posiadanie wizy standardowo daje możliwość pobytu dwukrotnie dłuższego (do 6 miesięcy).

LICZMY NA SIEBIE

W ostatnim czasie pojawiły się inicjatywy i sygnały, które ponownie wzbudziły nadzieje Polaków na podróż do USA bez wiz. Na początku 2011 r. kilkoro kongresmanów polskiego pochodzenia, m.in. Mike Quigley, Dan Lipiński, Mark Kirk i Barbara Mikulski, wniesli do obu

izb Kongresu projekt ustawy zmieniającej kryteria wejścia do programu VWP. Zaproponowali oni, by o tym wejściu decydował nie odsetek odmów wiz, ale by do programu mogły dołączyć kraje, których odsetek obywateli nielegalnie przedłużających pobyt w USA na podstawie wiz nieimigracyjnych wynosił poniżej 3%. Problem tkwi jednak w tym, że nie ma zgody co do wiarygodnych metod oszacowania tego wskaźnika. Projekt ustawy przewiduje także

możliwość uchYLENIA wymogu 3-procentowego progu przekroczenia legalnego pobytu w USA, pod warunkiem, że „udział danego kraju w programie ruchu bezwizowego nie stwarza zagrożenia dla egzekwowania prawa, bezpieczeństwa i praw imigracyjnych USA i jeśli kraj ten w pełni współpracuje ze Stanami Zjednoczonymi w walce z terroryzmem”.

Szansę dają nam także kryzys gospodarczy i działania władz USA podejmowane w celu pobudzenia gospodarki. Niedawno prezydent Obama zapowiedział szereg działań na rzecz wzmocnienia amerykańskiej turystyki, co miałoby wygenerować dodatkowe wpływy do budżetu państwa. Wspomniano w tym kontekście o możliwości zniesienia wiz dla obywateli Polski i Tajwanu.

Możemy liczyć także na siebie. Jeżeli nie zmienią się zasady programu VWP i nadal obowiązywać będzie 3-procentowy próg odmów wizowych, to przy obecnej tendencji spadku ich liczby w przypadku Polski (średnio o 2,5% rocznie w ciągu ostatnich sześciu lat), za kilka lat mamy szansę dołączyć do grona obywateli krajów podróżujących do USA bez wiz.

ŹRÓDŁO:

BIULETYN MIGRACYJNY, NR 36/2012
OŚRODEK BADAŃ NAD MIGRACJAMI UW



TŁUSTAWY ELVIS PRESLEY NA ULICY W LOS ANGELES

JAK ZDOBYĆ WIZĘ DO USA

Ambasada Stanów Zjednoczonych w Warszawie i Konsulat Generalny USA w Krakowie wprowadziły nowy system dla osób ubiegających się o wizę. Od 16 sierpnia 2012 roku można uzyskać informacje wizowe i ustalić termin spotkania przez stronę internetową lub infolinię bez ponoszenia dodatkowych kosztów. Aby uzyskać informacje wizowe lub ustalić termin spotkania należy odwiedzić stronę www.ustraveldocs.com/pl_pl/ lub zadzwonić pod numer +48 22 307 1361 z Polski lub (703) 988 7101 z USA. Infolinia jest czynna od poniedziałku do piątku w godzinach 8-20 dla osób dzwoniących z Polski. Osoby dzwoniące z Polski nie ponoszą opłaty za połączenie ani za czas trwania rozmowy. Z USA można dzwonić w godzinach 7-15 czasu wschodnioamerykańskiego.

OSOBY UBIEGAJĄCE SIĘ O WIZĘ POWINNY:

1. Zrobić zdjęcie
2. Wypełnić podanie DS-160 online (należy upewnić się, że wybrana kategoria wizowa jest odpowiednia)
3. Zarejestrować się na stronie www.ustraveldocs.com/pl_pl/ (należy wydrukować kwit opłaty wizowej)
4. Wnieść opłatę za rozpatrzenie podania wizowego w placówce Banku Pocztowego (osoby ubiegające się o wizę muszą przedstawić w banku kwit opłaty; płacić można jedynie gotówką w złotych polskich; numer potwierdzający wniesienie opłaty jest niezbędny przy ustalaniu terminu spotkania)
5. Wyznaczyć datę spotkania, korzystając ze strony www.ustraveldocs.com/pl_pl/ (termin spotkania można wyznaczyć dopiero następnego roboczego dnia po wniesieniu opłaty)
6. Przyjść na rozmowę wizową.

ALBUM Z NOWEGO JORKU

Miasto, które nie zasypia nigdy. Ponad 9 mln ludzi mówiących w przeszło 800 językach. Cechą nowojorczyków jest to, że nie zwracają uwagi na wygląd i zachowania innych. To stąd kręci się światowym biznesem, finansami, mediami, sztuką, modą, nauką, technologią, edukacją i rozrywką. NY składa się z pięciu okręgów: Bronksu, Brooklynu, Manhattanu, Queens i Staten Island. Tu odbija się cały świat. Jest w nim wszystko, co tylko możliwe, a nawet więcej. Magiczne miejsce. Każdy, kto mieszka w NY, żyje tak, jakby był

u siebie w domu. Tylko tutaj z połączenia wszystkich kultur świata rodzi się Wielka Kultura, niepodobna do żadnej innej. Wolna i swobodna.

I ♥ NY



